
DRUGA NA ŚWIECIE, PIERWSZA W EUROPIE.

TREŚĆ I ZNACZENIE USTAWY RZĄDOWEJ.

Dodatkowe materiały do tematu zajęć

Piotr Spólnicki

WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2003.
- *Dokumenty naszej tradycji 1791. Konstytucja 3 maja*, oprac. J. Łojek, Lublin 1981.
- Dziadzio A., *Konstytucja 3 maja 1791 roku na tle koncepcji ustrojowych oświecenia*, „Państwo i Społeczeństwo”, nr 4, Kraków 2006.
- *Konstytucja 3 maja 1791. Statut Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji*, oprac. J. Kowecki, Warszawa 1981.
- Libiszowska Z., *Wartości uniwersalne i narodowe w konstytucjach schyłku XVIII wieku*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia historica” nr 53, 1995.
- Uruszczak W., *Ustawy okołokonstytucyjne Sejmu Wielkiego z 1791 i 1792 roku* [w:] *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*, t. 6, Kraków 2014.
- Uruszczak W., *Zasady ustrojowe w Konstytucji 3 maja 1791 r.* [w:] *Państwo demokratyczne, prawne i socjalne. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Zbigniewowi Antoniemu Maciągowi*, pod red. M. Grzybowskiego, B. Nalezińskiego, Kraków 2014.
- Starzyński S., *O niezmienności Ustaw w Polsce dawnej a dzisiejszej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” nr 2, Lwów 1928.
- Zielińska Z., *Ostatnie lata Pierwszej Rzeczypospolitej* (seria *Dzieje narodu i państwa polskiego*), Warszawa 1986.

ZAŁĄCZNIK NR 3 - TEKST ŹRÓDŁOWY

źródło: Libiszowska Z., *Wartości uniwersalne i narodowe w konstytucjach schyłku XVIII wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia historica” nr 53, 1995. – fragmenty

Idea Praw Człowieka, która obecnie przewodzi całej ludzkości, narodziła się z myśli filozoficznej i politycznej oświecenia. Od Johna Locke’a po Jeana Jacquesa Rousseau snuła się w koncepcjach filozofów i pisarzy politycznych. Czerpała z teorii prawa naturalnego, które, jak mniemano, przysługiwało każdej ludzkiej istocie rozumnej. Do katalogu tych praw podstawowych zaliczano wolność indywidualną, równość wobec prawa, bezpieczeństwo osobiste, tolerancję wyznaniową i światopoglądową, prawo własności i jej ochronę lub amerykański wariant, prawo do „poszukiwania szczęścia”. Teoria Umowy Społecznej zajmowała szczególne miejsce wśród utopii oświeconego wieku i jego myśli politycznej.

Przywrócenie jednostce jej praw naturalnych prowadziło w konsekwencji do kwestionowania legitymizmu monarchii dziedzicznej. Domagano się nowej umowy społecznej, kontraktu na piśmie między władcą a rządzonymi. Władza bowiem nie jest boskim atrybutem monarchów, lecz mandatem przekazanym jej przez społeczeństwo i przed nim winna być odpowiedzialna. Postulowana forma umowy, zwana potocznie konstytucją, spełniać miała powszechną wolę narodu, gwarantować i przestrzegać jego uprawnień. W tym przyszłym układzie zarysował się głoszony przez Monteskiusza podział władzy między organy przedstawicielskie (sejm, kongres, parlament), skupiające inicjatywę ustawodawczą, a władzę wykonawczą. Wreszcie trzecim członem miała być władza sędziowska, wyłaniająca się jako swego rodzaju arbitraż i stróż praworządności. Program ten, zrodzony w europejskich kręgach filozoficznych, miał przede wszystkim charakter antyfeudalny i antyabsolutystyczny. Jean Jacques Rousseau szedł najdalej. Demokracja jego zdaniem jest realizacją „woli powszechnej”, a więc daje pełne prawa obywatelskie wszystkim dorosłym mężczyznom wraz z prawem do sprzeciwu.

Już u progu rewolucji amerykańskiej otwierającej erę rewolucji liberalno-demokratycznych pojawiło się żądanie, by separacji kolonii od metropolii towarzyszyła pisana konstytucja, Wielka Karta Kontynentalna. W koncepcjach teoretycznych i w realnych poczynaniach wykuwał się model nowożytnego państwa, które strzec miało wolności i praw jednostki przed arbitralną władzą państwa.

W Stanach Zjednoczonych i we Francji sformułowany został w deklaracjach ideowych, już u progu rewolucji, program przyszłych zmian. Amerykański Kongres kładł na pierwszym miejscu sprawę niepodległości, francuskie Zgromadzenie Narodowe wysuwało postulat Praw Człowieka i Obywatela. Dokumenty te znalazły rozgłos światowy. Polski Sejm, rozpoczynający obrady w trudnej sytuacji międzynarodowej i podziałach wewnętrznych, małymi krokami przygotowywał końcowy rezultat. O rewolucyjnym jego charakterze przekonał Europę dopiero rok 1791. Powtórzenie programu Deklaracji Niepodległości i Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela trafiało do preambuł konstytucji tych krajów. W preambule do polskiej Konstytucji odnajdujemy echa deklaracji ideowej winnej społeczeństwu, a zarazem apel do narodu: „dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha, niniejszą konstytucję uchwalamy i tę całkowicie za świętą, niewzruszoną deklarujemy”. We wszystkich konstytucjach retoryka oświecenia dominuje nad jej prawniczą treścią. „Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu” to Rusoistyczne określenie wprowadzone zostało do polskiej Konstytucji w artykule Rząd. Podobnie konstytucje francuska i amerykańska odwołują się do ogólnoludzkich wartości i narodowych aspiracji. Opracowane kolektywnie i uchwalone w euforii przez wybrańców narodu konstytucje, poddane ogólnonarodowej aprobacie, stały się ważnym elementem spójni narodowej („We the People”), głosiły narodziny nowej epoki, a dzień rewolucyjnego przełomu stał się świętem narodowym.

Trzeba również zaznaczyć, że Konstytucja Stanów Zjednoczonych uważana była w Europie za ciekawy eksperyment, ale zastosowalny jedynie za Atlantykiem. Wywarła jednak silny wpływ na dyskusje toczące się we Francji i w Polsce“. Była natchnieniem tłumaczona na język francuski i polski, a więc dostępne tym kręgom, które przygotowywały zmiany we własnym kraju.

Polska konstytucja odbiegała znacznie formą i treścią od wzorów zachodnich, nie była ich naśladownictwem, lecz porządkowała i rozwijała zgodnie z duchem czasu polskie tradycje parlamentarne i demokrację „szlachecką” w kierunku społeczeństwa obywatelskiego. Nie była też dziełem ściśle prawniczym. Tworzyli ją politycy.

Pod względem precyzji prawnej Konstytucja 3 maja nie wytrzymuje porównania z Konstytucją Stanów Zjednoczonych, czy Francji, ale góruje nad nimi duchem i polotem myśli. Artykuł o siłach zbrojnych państwa i obowiązku służby dla jego

obrony nie znajduje analogii w żadnym z konstytucyjnych zapisów. Choć w chwili uchwalania Konstytucji groźne chmury wisiały już nad naszym krajem, światowy rozgłos Ustawy majowej był rozległy i przyjazny. Zarówno kręgi rewolucyjne, jak zwolennicy ewolucyjnej drogi reform reagowali z uznaniem na polskie przemiany. Pomijając implikacje polityczne, które szczególnie bulwersowały sąsiednie mocarstwa, warto przypomnieć, jak żywo reagowała na wypadki nad Wisłą opinia Francji, Holandii, Wielkiej Brytanii, a także i Stanów Zjednoczonych. Powszechnie mniemano, iż Polska weszła do czołówki państw, wkraczających na drogę rewolucyjnych przemian i wewnętrznego odrodzenia. Konstytucja polska została natchmiast przełożona na język francuski, angielski, niemiecki, ogłoszona w prasie i oddzielnych broszurach, omówiona również w prasie Stanów Zjednoczonych. Żywot Konstytucji 3 maja był również krótki jak francuskiej, wrześniowej. Obaliła ją interwencja zewnętrzna, wspierająca grupę malkontentów. Dalszym następstwem był drugi rozbiór państwa. „Odrodzenie i upadek” to znamię lat 1791-1792.

Wywarła jednak wyraźny wpływ na proklamowaną w Dreźnie przez cesarza Napoleona (1807) oktrojowaną Konstytucję Księstwa Warszawskiego, a później na Konstytucję Królestwa Polskiego, nadaną przez Aleksandra I z uwzględnieniem polskiej tradycji politycznej. Pierwsza Konstytucja odrodzonego państwa polskiego w 1921 r. odwoływała się do Konstytucji 3 maja, przypominając jej znaczenie w pamięci narodowej, której odrodzone państwo stało się spadkobiercą.

ZAŁĄCZNIK NR 4 - TEKST ŹRÓDŁOWY

źródło: Dziadzio A., *Konstytucja 3 maja 1791 roku na tle koncepcji ustrojowych oświecenia*, „Państwo i Społeczeństwo”, nr 4, Kraków 2006 - fragmenty

Narodziny nowożytnego konstytucjonalizmu wiążą się z historią trzech rewolucji: amerykańskiej, francuskiej, polskiej. Genezę konstytucji amerykańskiej stanowiła wywalczona niepodległość. Konstytucja francuska była konsekwencją dokonanego przewrotu społecznego. U podstaw polskiej konstytucji legł zamach o charakterze głównie politycznym. Wszystkie trzy konstytucje wyrastały jednak z tych samych intelektualnych korzeni ideologii oświecenia. Wspólne więc były dla nich zasady oświeceniowej myśli prawnopolitycznej: suwerenność narodu i trójpodział władz, chociaż urzeczywistnionych na miarę własnych potrzeb i warunków. Wszystkie trzy konstytucje poprzedziły gwałtowne wydarzenia: konstytucję amerykańską – zbrojna walka stanów z metropolią, francuską – zburzenie Bastylji i Wielka Trwoga, konstytucję polską – rozbiór państwa i ograniczenie suwerenności państwa na rzecz Rosji. Każda z tych konstytucji miała być zatem sposobem na osiągnięcie wewnętrznej stabilizacji i bezpieczeństwa. Tkwiła w tym oświeceniowa wiara w potęgę prawa.

Najdobitniej oddają ten aspekt ich powstania dwie konstytucje: amerykańska i polska. Preambuły obu konstytucji zawierają podobne sformułowania. Według amerykańskiej, ustanowienie konstytucji miało służyć „zapewnieniu ładu wewnętrznego i środków na obronę wspólną”. W polskiej preambule jak czytamy gdy naród stał się „wolny od hańbiących obcej przemocy nakazów”, konstytucja miała mu gwarantować „egzystencję polityczną, niepodległości zewnętrzną i wolność zewnętrzną”. Łączy więc te dwie konstytucje taki sam cel: zabezpieczenie niepodległości. Ale istnieje także inny wspólny wymiar obu konstytucji. Naród Stanów Zjednoczonych przez uchwalenie konstytucji dążył jak napisano w niej do „*stworzenia warunków sprzyjających powszechnemu dobrobytowi, zabezpieczenia dla nas i dla potomnych błogosławieństw wolności*”. Reprezentanci narodu polskiego zebrani w sejmie – jak stwierdzała preambuła „chcąc na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć *„uchwalali konstytucję”* dla dobra powszechnego i dla ugruntowania wolności”. Podobna stylizacja treści obu konstytucji świadczy o tym, że oba narody – chociaż dalekie jeszcze od egalitaryzmu, wyznaczały sobie perspektywę stworzenia państwa liberalno-demokratycznego.

Inne podłoże niż amerykańska i polska – miała rewolucja francuska. Była rewoltą stanu trzeciego, który obalił pozycje warstw uprzywilejowanych i skruszył podstawy absolutyzmu królewskiego. Była procesem radykalnym tak w sferze zasięgu społecznego, jak i konsekwencji politycznych, gdyż przyniosła zmianę układu władzy. W przeciwieństwie do francuskiej polska rewolucja była zjawiskiem polegającym na dobrowolnym społecznym i politycznym samoograniczeniu się klasy wówczas rządzącej w Polsce, czyli szlachty. Powodem tego samoograniczenia – jak napisano w konstytucji – był „własny nasz interes dobrze rozumiany”. Szlachta zatem przez uchwalenie Konstytucji 3 maja 1791 roku osiągnęła ewolucyjne przejście od *ancien regime* do nowego ustroju. Był to ewenement na skalę XVIII wieku, ale i czasów późniejszych. Wydarzenia w Polsce nie były więc rewolucją w nowożytnym znaczeniu tego słowa. Uderzać więc musi dzisiaj kontrast między radykalizmem postanowień konstytucji francuskiej a powściągliwością polskich reform. Ale dla większości współczesnych wydarzeniom końca XVIII wieku porównanie przebiegu procesów ustrojowych w Polsce i we Francji wypadało często na korzyść polskiej drogi reform jako „łagodnej rewolucji”. Z tego płynie uprawnienie do używania terminu „rewolucja” dla polskich reform. Rewolucja francuska oczywiście budziła duże zainteresowanie politycznych elit Rzeczypospolitej. Przed polskimi reformatorami stało rozwiązanie problemu równouprawnienia mieszczaństwa, chociaż nie stanowiło ono tej siły, co we Francji i to nie tylko w kategoriach społeczno-gospodarczych konieczności, ale w aspekcie pozyskiwania sojusznika w reformowaniu ustroju politycznego. Tylko bowiem powstanie sojuszu między królem Stanisławem Augustem Poniatowskim zdecydowanym na reformy a silnym blokiem szlachecko-mieszczańskim dawało szansę na złamanie oporu magnaterii, przeciwnej wszelkim zmianom ustrojowym. Różnica sytuacji politycznej Francji i Polski była jednakże zasadnicza. Francja budowała nowy ustrój w celu ograniczenia omnipotencji państwa i absolutyzmu królewskiego oraz upodmiotowienia społeczeństwa. W Polsce natomiast proces reformowania państwa szedł w kierunku stworzenia nowoczesnego aparatu władzy w miejsce „bezzładnej” Rzeczypospolitej, w której obywatele-szlachta mieli szerokie uprawnienia polityczne i wolnościowe. Oczywiście nie osłabiało to zainteresowania polskich reformatorów pracami francuskiej Konstytuanty. Wręcz przeciwnie, tak w Polsce, jak i we Francji odniesieniem ustrojowych poszukiwań był model ustrojowy monarchii angielskiej. Miało to jednakże ten skutek, że na czoło konstytucji francuskiej wysunięto Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, których realizacji miała ona służyć. Natomiast polska konstytucja za cel przyjętych rozwiązań przyjęła wyeliminowanie „zadawnionych rządu naszego wad”.

Konstytucja 3 maja stworzyła w pełni oryginalną formę ustroju politycznego. Połączyła ona bowiem w sobie wiele wątków. Znalazły w niej odbicie zarówno idee oświeceniowej myśli politycznej, jak i zasady monarchizmu, a nawet elementy antycznej kultury prawnej. Nawiązała także w dużym stopniu do tradycji staropolskiego republikanizmu. W umiejętny sposób zostały w niej wykorzystane rozwiązania ustrojowe monarchii angielskiej, konstytucjonalizmu amerykańskiego i francuskiego. W ten sposób powstało dzieło konstytucyjne o charakterze niepowtarzalnym, dostosowanym do potrzeb XVIII-wiecznej Polski, ale i nowoczesne, w wielu rozwiązaniach nieustępujące konstytucjonalizmowi europejskiemu w XIX wieku.

ZALĄCZNIK NR 5 - TEKST ŹRÓDŁOWY

źródło: Uruszczak W., *Zasady ustrojowe w Konstytucji 3 maja 1791 r.* [w:] *Państwo demokratyczne, prawne i socjalne. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Zbigniewowi Antoniemu Maciągowi*, pod red. M. Grzybowskiego, B. Nalezińskiego, Kraków 2014. - fragmenty

Zasada podziału władzy

Zasadę podziału władzy wyrażał art. V, zgodnie z którym „trzy władze rząd narodu polskiego składać powinny, i z woli prawa niniejszego na zawsze składać będą, to jest władza prawodawcza w stanach zgromadzonych, władza najwyższa wykonawcza w królu i straży i władza sądownicza w jurysdykcjach na ten koniec ustanowionych lub ustanowić się mających”. Ustanowiono w nim więc podział władzy zgodnie z teorią Monteskiusza, wyróżniając trzy osobne władze państwa: prawodawczą, wykonawczą i sądową. Jednocześnie wymieniono główne organy państwa, sprawujące daną władzę. Organem władzy ustawodawczej były „stany zgromadzone”, a więc sejm. Władzę wykonawczą powierzono królowi i straży praw, zaś władzę sądową trybunałom. Podział władzy odpowiadał w istocie głównym funkcjom państwa i miał zabezpieczać naród przed rządami absolutnymi. Nieobojętna była kolejność, z jaką owe trzy władze zostały wymienione. Wymieniając władzę prawodawczą na pierwszym miejscu, sygnalizowano w ten sposób jej przodującą rolę. Było to zgodne z polską tradycją ustrojową. W Rzeczypospolitej sejm, a w szczególności izba poselska, uznawana była za reprezentację narodu politycznego. Podkreślała to także Konstytucja 3 maja, nazywając izbę poselską „wyobrażeniem i składem wszechwładztwa narodowego” (art. VI zd. 2). Wymienienie władzy wykonawczej w drugiej kolejności za władzą prawodawczą korespondowało z rolą obu tych władz. Zadaniem władzy prawodawczej było stanowienie praw. Rolą tej drugiej ich wykonywanie, jako gwarancji powszechnego szczęścia. Twórcy konstytucji dali temu wyraz umieszczając na początku art. VII następujące zdanie: „Szczęśliwość narodów od praw sprawiedliwych, praw skutec od ich wykonania zależy”.

Zasada ustroju parlamentarnego

Państwo polskie od czasów późnego średniowiecza miało charakter monarchii parlamentarnej, w której król współdziałał w rządach z sejmem walnym reprezentującym ogół szlachty. Ten kształt ustrojowy państwa zachowała także Konstytucja 3 maja, czyniąc z sejmu określanego jako „stany zgromadzone” główny organ wła-

dzy prawodawczej, a zarazem kontrolnej. Zgodnie z art. VI, w skład sejmu wchodziły dwie izby: poselska i senatorska. Pierwszą z nich określono jako „wyobrażenie i skład wszechwładztwa narodowego” ze względu na jej charakter organu reprezentującego naród polityczny. W izbie poselskiej zasiadali posłowie wybierani na sejmikach ziemskich, gromadzących szlachtę ziemian oraz ich „familiantów”. Stan miejski reprezentowało w sejmie 24 plenipotentów wybieranych na zgromadzeniach wydziałowych miast królewskich. Posiadali oni tylko głos doradczy. Konstytucja nadal utrzymywała prymat szlachty w życiu politycznym państwa. Warto dodać, że posłom Konstytucja przyznawała status reprezentantów całego narodu, a nie tylko pełnomocników bezpośrednich wyborców. Tym samym zmieniono naturę mandatu poselskiego. Dotychczasowy poselski mandat imperatywny zastąpiono mandatem wolnym. Oznaczało to pełną swobodę posłów w zakresie ich działalności w sejmie i zniesienie praktyki związywania ich instrukcjami sejmikowymi.

W składzie izby senatorskiej znaleźli się – jak to było dotychczas – biskupi, wojewodowie, kasztelanowie i ministrowie. Nowością było uznanie króla za przewodniczącego senatu, a nie za osobny „stan sejmujący” czyli *sui generis* trzecią izbę sejmową. Konstytucja nie precyzowała bliżej, o jakich biskupów chodzi. W osobnej ustawie o sejmie wskazano, że chodziło tutaj o biskupów katolickich, a także arcybiskupa lwowskiego obrządku greckokatolickiego. Nie przewidziano udziału w senacie pozostałych biskupów greckokatolickich, ani biskupów innych wyznań chrześcijańskich. W sposób szczegółowy konstytucja uregulowała funkcje prawodawcze izb sejmowych. Podejmowane na sejmach uchwały podzielono na dwie kategorie. Pierwszą stanowiły prawa ogólne konstytucyjne, cywilne i karne, a także wieczyste podatki. Do drugiej, określanej jako uchwały sejmowe, przynależały różne sprawy związane z bieżącym funkcjonowaniem państwa, jak pobory doczesne, stopień monety, zaciąganie pożyczek przez Skarb Państwa, nobilitacje, nagrody, rozkład wydatków publicznych, sprawy wojny i pokoju, ratyfikacji traktatów międzynarodowych, kwitowanie urzędów centralnych. W odniesieniu do każdej z tych dwóch kategorii przewidziana została odrębna procedura stanowienia.

Zasada większości w podejmowaniu uchwał przez sejm i inne kolegialne organy państwa

W Rzeczypospolitej Obojga Narodów zasada jednomyślności w podejmowaniu uchwał sejmowych oraz prawo liberum veto należały do zakresu praw funda-

mentalnych. Wymieniał je w szczególności katalog praw kardynalnych uchwalony na sejmie w 1768 roku i ponownie przyjęty na sejmie rozbiorowym w roku 1775. Oba te akty ograniczały jednak jednomyślne podejmowanie uchwał sejmowych i w konsekwencji możliwość skutecznego zgłoszenia liberum veto wyłącznie do tak zwanych materii stanu. W okresie wcześniejszym sprzeciw zgłoszony przez posła lub senatora wobec jakiegokolwiek uchwały sejmowej, także w sprawach formalnych i proceduralnych, wstrzymywał *activitas*, czyli zdolność do działania sejmowi, a w dalszej konsekwencji prowadził do zerwania jego obrad. Niezwykle często z prawa liberum veto korzystano za panowania króla Augusta III, kiedy poza sejmem koronacyjnym w styczniu 1734 roku w Krakowie, piętnaście kolejno zwoływanych sejmów zostało zerwanych. Konstytucja 3 maja zniósła zasadę jednomyślności, wprowadzając w głosowaniach na sejmie zasadę większości głosów. („Wszystko i wszędzie większością głosów udecydowane być powinno”.) Zniesiono liberum veto. Zakazano organizowania konfederacji i konfederowanie sejmów, które wcześniej praktykowano, między innymi w celu obejścia samego liberum veto. Instytucje te uznano za przeciwnie „duchowi konstytucji” i szkodliwe („rząd obalające, społeczność niszczące”). Uchwalona przez Sejm Wielki ustawa z 28 maja 1791 roku pt. „Sejmy” ustalała ściśle reguły głosowania. Zależnie od ciężaru danej sprawy, większość głosów mogła być: „prosta” czyli zwykła lub kwalifikowana.

Zasady monarchicznej formy rządów i dziedziczności tronu

Zasada monarchicznej formy rządów odnosi się do organizacji naczelnych władz państwa. Zgodnie z tą zasadą, państwo było monarchią, czyli państwem, w którym najwyższa władza należała do pojedynczej osoby noszącej tradycyjny tytuł cesarza, króla lub księcia. W monarchiach władca rządził z zasady dożywotnio. Funkcję głowy państwa uzyskiwał na zasadach dziedziczenia lub elekcji. Tradycyjnym wymogiem objęcia władzy był obrzęd koronacji i intronizacji. Zakres władzy monarchy był zróżnicowany, zależnie od przyjętych i zazwyczaj uświęconych tradycją rozwiązań konstytucyjnych. Bardzo szeroki zakres prerogatyw władczych przysługiwał monarchom w państwach charakteryzowanych jako monarchie absolutne. Istniały jednak także monarchie ograniczone, w których władcy współdziałali w rządach z przedstawicielstwem swoich poddanych. Zasada dziedziczności tronu odnosi się do następstwa na stanowisku głowy państwa w monarchiach. Według niej, następcą był syn lub inny bliski krewny zmarłego monarchy, zgodnie z przyjętym porządkiem dziedziczenia. Konstytucja 3 maja ustanawiała w państwie ustrój dziedzicznej monarchii konstytucyjnej w znamienych słowach: „Tron Polski

elekcyjnym przez familie mieć na zawsze chcemy i stanowiemy”. Oznaczało ograniczenie elekcji królewskiej wyłącznie do wyboru nowej dynastii po wygaśnięciu dotychczas panującej. Zniesienie elekcyjności tronu uzasadniono pamięcią negatywnych doświadczeń historycznych, kiedy bezkrólewia i elekcje były przyczyną wojen domowych i interwencji obcych mocarstw. Zarazem przypominano, choć tylko ogólnie, pomyślność dawnego panowania w Polsce dynastii. Zapewne chodziło o Jagiellonów, z którymi spokrewnieni byli choć tylko po kądzieli, zasiadający na tronie polskim Wazowie. Ustanawiając zasadę dziedziczności tronu, zarazem godność królewską powierzono elektorowi saskiemu Fryderykowi Augustowi z dynastii Wettynów oraz jego sukcesorom płci męskiej wyłanianym według zasady primogenitury. W razie ich braku tron miał należeć do męża córki elektora, Marii Augusty Nepomuceny, wybranego przez elektora oraz ich potomków męskich. Elekcja królewska wchodziła w grę dopiero po wygaśnięciu dynastii saskiej. Król Polski, noszący tradycyjne dodatkowe tytuły: wielkiego księcia litewskiego, księcia ruskiego, pruskiego, mazowieckiego, żmudzkiego, kijowskiego, wołyńskiego... itd., jako głowa państwa, posiadał władzę w zasadzie tylko wykonawczą, definiowaną w Konstytucji jako „władza wykonywania praw” (art. VII). Sprawował ją wraz ze Strażą Praw oraz komisjami rządowymi. Jako głowa państwa nie ponosił odpowiedzialności ani politycznej ani konstytucyjnej. Ustawa rządowa wyrażała to następującymi słowami: „Osoba króla jest święta i bezpieczna od wszystkiego. Nic sam przez się nieczyniący, za nic w odpowiedzi narodowi być nie może. Nie samowładcą, ale ojcem i głową narodu być powinien i tym go prawo i konstytucja niniejsza być uznaje i deklaruje”. Królowi zagwarantowano jednak także udział we władzy ustawodawczej. Był z urzędu przewodniczącym izby senatorskiej, uprawnionym nadto do decydowania w razie równości głosów senatorskich. W zakresie wymiaru sprawiedliwości przysługiwało mu prawo łaski w odniesieniu do skazanych na śmierć, z wyjątkiem skazanych za zbrodnie stanu.

Zasada suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej

Suwerenność państwa oznacza, że nie podlega ono żadnej władzy zewnętrznej, ściślej żadnemu innemu państwu, a więc jest niepodległe, a zarazem samowładne, czyli zdolne do samodzielnego regulowania spraw wewnętrznych bez obcej ingerencji. Zasada suwerenności Rzeczypospolitej wyrażona została we wstępie do Konstytucji, w którym zmanifestowano wolę narodu do uwolnienia się „od obcej przemocy nakazów” dla odzyskania „egzystencji politycznej, niepodległości zewnętrznej i wolności wewnętrznej narodu”. Suwerenność Rzeczypospolitej

była skutkiem suwerenności narodu, podmiotu, któremu przysługiwała najwyższa władza w państwie. W Konstytucji nie określono wprost nazwy państwa. Termin „Rzeczpospolita” użyty został w art. III, w którym przytoczono tytuł prawa o miastach: „Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej” oraz w art. IV, gdzie mowa jest o „państwach Rzeczypospolitej”. Synonimem „Rzeczypospolitej” była Polska. Ta ostatnia nazwa występowała także w formie przymiotnika „polski”. Nazwa „Rzeczpospolita” figurowała natomiast często w innych ustawach i aktach prawnych Sejmu Wielkiego, związanych z Konstytucją. Na przykład w ustawie o Komisji Policji z 24 czerwca 1791 roku mowa jest o „państwach Rzeczypospolitej” (art. II), samowładności Rzeczypospolitej (art. III, ust. 2), „pozwoleniu Rzeczypospolitej” (art. V ust. 8). Podobnie też w innych ustawach. Nazwa Rzeczypospolita na oznaczenie państwa użyta została w szczególności w prawach kardynalnych niewzruszonych z 8 stycznia 1791 roku. Akt ten otwarcie ogłaszał Rzeczpospolitą jako „wolną i nikomu niepodległą”.

Zasada jedności państwa

Zasada jedności państwa oznacza, że stanowi ono jeden podmiot prawny na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych i wewnętrznych. Jedność ta jest konsekwencją istnienia w tym państwie jednej władzy najwyższej, wyrażającej jego wolę i wyposażonej w kompetencję dokształowania jego porządku prawnego. Jedność państwa nie musi oznaczać automatycznie jednolitości jego wewnętrznej struktury ustrojowo-prawnej. Konkretnie państwo może składać się z terytoriów wyposażonych w różne formy organizacji lokalnych władz i podlegać różnym reżimom prawnym. Zazwyczaj te wewnętrzne różnice są wynikiem historycznych zaszłości. Rzeczpospolita powstała w następstwie zjednoczenia dokonanego w 1569 roku aktem zwanym unią lubelską. Powołano wówczas do życia wspólne jedno państwo, zachowując równocześnie odrębności ustrojowo-prawne wchodzących w skład ciała Rzeczypospolitej (*corpus Reipublicae*) członków, czyli Korony i Litwy. Całość państwa poddana została jednej wspólnej władzy, którą byli król oraz sejm walny koronny, jako dzierżyciele suwerenności państwa. Po roku 1569 ani Korona, ani Wielkie Księstwo Litewskie nie zachowały statusu osobnych państw, gdyż w żadnym z nich nie istniały stałe suwerenne władze, niezależne od władzy centralnej. Ten stan rzeczy istniał także w okresie rządów króla Stanisława Augusta, a zwłaszcza w okresie Sejmu Wielkiego. Jedność państwa pogłębiła Konstytucja 3 maja, jako – jak to stwierdzało „Zaręczenie obojga narodów” z 20 października 1791 roku – „jedna, powszechna i nierozdzielna ustawa rządowa, całemu

państwu naszemu, Koronie polskiej i Wielkiemu Księstwu litewskiemu służąca”. Natomiast w tym ostatnim akcie prawnym, podkreślając jedność państwa, które od Konstytucji 3 maja miało podlegać także jednolitej wspólnej władzy wykonawczej, ustanowiono reguły obsady personalnej komisji wojskowej i skarbowej obojga narodów na zasadzie równej liczby ich członków z Korony oraz z Litwy. Reguły te w niczym nie naruszały ani nie zmieniały jedności państwa, ani naruszały przyjętej w konstytucji jednolitości jego władz wykonawczych. Tym bardziej też nie oznaczały przywrócenia Koronie i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu statusu osobnych państw. Wyłom w jedności państwa stanowił jedynie osobny status dla księstwa kurlandzkiego.

Zasada sejmu zawsze gotowego

Konstytucja 3 maja ustanowiła sejm organem „zawsze gotowym”, czyli zdolnym do podjęcia działań w razie potrzeby. Sejmy zwyczajne zwane tradycyjnie ordynaryjnymi miały być zwoływane co dwa lata. W osobnym prawie o sejmach ustalono, że sejmy takie obradowały, począwszy od 1 października przez 70 dni nie licząc niedziel i dni świątecznych, z możliwością przedłużenia obrad o dalsze 15 dni. W razie pilnej potrzeby mógł być zwołany sejm gotowy, czyli nadzwyczajny, w składzie posłów wybranych przed poprzednim sejmem zwyczajnym. Funkcję marszałka sejmów gotowych pełnił marszałek wybrany na ostatnim sejmie zwyczajnym. Zadaniem sejmów gotowych było zadośćuczynienie nagłym potrzebom państwa, które uzasadniały jego zwołanie lub wynikły później.

Zasada rządów parlamentarno-gabinetowych

System rządów parlamentarno-gabinetowych najwcześniej wykształcił się w Anglii w okresie rządów dynastii hanowerskiej. Polegał on na powierzeniu rządów gabinetowi ministrów, na czele z premierem powoływanym formalnie przez monarchę, ale spośród liderów partii, która w wyborach zyskała większość w izbie gmin angielskiego parlamentu. Tym samym ministrowie byli zależni od parlamentu, przed którym ponosili odpowiedzialność polityczną i prawną (konstytucyjną). Odpowiedzialność polityczna ministrów polegała na możliwości usunięcia ministra lub nawet całego gabinetu przez parlament na drodze uchwalenia wotum nieufności. Odpowiedzialność prawną przejawiała się w oskarżeniu ministra przez parlament na drodze specjalnej uchwały zwanej *impeachment*, której skutkiem było postawienie ministra przed sądem Izby Lordów, rozpoznanie oskarżenia i ewentualne wymierzenie mu kary. System rządów parlamentarno-gabinetowych ozna-

czał zarazem w praktyce odsunięcie króla od bieżących rządów państwem. Każdy akt królewski dla swej ważności wymagał podpisu (kontrasygnaty) ministra, który za niego ponosił odpowiedzialność. Ten angielski model organizacji naczelnej władzy w państwie recypowała w znacznym stopniu Konstytucja 3 maja. Ministrowie zasiadający w Straży Praw oraz stojący na czele komisji rządowych musieli cieszyć się zaufaniem większości sejmowej. Sejm mógł bowiem zażądać od króla odwołania

ministra podejmując stosowną uchwałę o votum nieufności większością dwóch trzecich głosów obu izb połączonych. Poza tym sejm mógł zwykłą większością obu izb postawić ministra w stan oskarżenia przed sądem sejmowym w razie popełnienia przez niego przestępstwa. Należy zwrócić uwagę, że przepisy w przedmiocie odpowiedzialności ministrów zamieszczone w Konstytucji 3 maja były najstarszą tego rodzaju regulacją w Europie. Opisany wyżej angielski system parlamentarno-gabinetowy pozostawał bowiem w sferze niepisanych zwyczajów konstytucyjnych.

ZAŁĄCZNIK NR 6 - TEKST ŹRÓDŁOWY

źródło: Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2003. - fragmenty

Ustrój społeczny

367. Szlachta. Ustawa Rządowa gwarantowała „stanowi szlacheckiemu wszystkie swobody, wolności, prerogatywy i pierwszeństwo w życiu prywatnym i publicznym” jako „niewzruszone”. Ale szlachta, o której tu mowa – „szlachta-ziemianie”, więc posesjonaci. Zabezpieczono szlachcie nietykalność osobistą i własność „tak jak od wieków każdemu służyły”.

Konstytucja gwarantowała szlachcie pełne prawo własności (I, 148, 300). W ustawach szczegółowych zapewniono także niektóre inne wolności szlacheckie, jak zwolnienie od kwaterunku wojskowego. Utrzymana została zwierzchność dominalna szlachty nad chłopstwem. Szlachta przejmowała niektóre wzory burżuazyjne, twórcy Konstytucji nie chcieli jej jednak pozbawić dotychczasowego uprzywilejowania.

Wewnątrz stanu szlacheckiego miała być utrzymana – według Konstytucji – formalnie „równość wszystkich szlachty”. Postanowienie dotyczyło tylko posesjonatów. Szlachtę nieosiadłą oraz czynszową odsunęto od wpływu na sprawy publiczne, pozbawiając ją prawa udziału w sejmikach. Było to wymierzone przeciw magnatom, którzy wywierali przemożny wpływ na postępowanie uzależnionej od nich szlacheckiej klienteli i łączyło się z tendencją do tworzenia monarchii opartej na szlachcie ziemiańskiej przy współudziale oświeconych i zamożnych mieszczan, którym ułatwiano nobilitację. Jednocześnie utrzymano zasadę, że świeże szlachectwo nie daje jeszcze w pierwszym i drugim pokoleniu prawa piastowania wyższych urzędów. Oznaczało to kontynuację skartabelatu (I, 213) i miało stanowić tamę w wyzyskiwaniu przez nobilitowanych mieszczan klejnotu szlacheckiego do zdobycia większego wpływu na rządy krajem.

Konstytucja 3 Maja i dalsze ustawodawstwo Sejmu Czteroletniego utrzymywały zatem ustrój stanowy, ale przegrody stanowe uczyniły mniej rygorystycznymi niż dotąd. Szlachectwo miało się odtąd łączyć nie tylko z urodzeniem, ale i z własnością ziemi oraz funkcją społeczną. Omówione normy wywoływały opozycję obozu konserwatywnego. Równocześnie utrzymanie ustroju stanowego spotkało się z krytyką przedstawicieli radykalnego skrzydła obozu reformatorsko-patriotycznego. Ci ostatni twierdzili, że postanowienia o nobilitowaniu mieszczan bynajmniej nie będą służyć podniesieniu pozycji miast, lecz przeciwnie – przecią-

gnięciu najwybitniejszych i najbogatszych mieszczan na stronę szlachty, a zatem faktycznemu osłabieniu pozycji i samodzielności miast i mieszczaństwa.

368. Mieszczanie. Ustawa z 17 kwietnia 1791 r. o miastach królewskich została uznana w Konstytucji 3 Maja za jej część składową. Posesjonatom (właścicielom nieruchomości miejskich) tych miast zostały przyznane przywileje, które przysługiwały dotąd wyłącznie szlachcie. Zapewniono im prawa:

1. nietykalności bez wyroku sądowego, czyli rozciągnięto na nich przywilej *neminem captivabimus nisi iure victum*. W praktyce rozszerzono to zarządzeniem Komisji Policji również na zamieszkałych w miastach Żydów;
2. nabywania dóbr ziemskich;
3. piastowania niższych urzędów administracyjnych i sądowych we wszystkich sądach, dostępu do palestry, osiągania niższych rang oficerskich w wojsku, poza szlachecką „kawalerią narodową”;
4. otrzymywania w szerokim zakresie przez zamożnych mieszczan i zaczątki inteligencji miejskiej szlachectwa, co zmierzało do przejścia części elit mieszczaństwa do szeregów szlachty. Przy utrzymaniu podziału na stany baza społeczna ustroju miała ulec przez to częściowej zmianie. Sejm Czteroletni dokonał dość licznych nobilitacji.

Wszystkie te postanowienia stanowiły wyraz zbliżenia szlachecko-burżuazyjnego przy utrzymaniu dominacji szlachty.

Rzemieślników i kupców obcego pochodzenia zachęcano do osiedlania się w Polsce przez zapewnienie im wielu swobód.

Postanowienia ustawy dotyczyć miały również miast prywatnych w razie dobrowolnego i indywidualnego rozciągania na nie przez ich właścicieli mocy obowiązującej nowego prawa.

Stanisław Małachowski jako pierwszy nadał swemu miasteczku Białaczów status miasta wolnego już w 1787 r. Praktyka innych właścicieli poszła powoli w kierunku zapewniania ich miastom możliwości pełnej lub częściowej emancypacji ze stosunków zależności dominalnej.

369. Chłopi. Poświęcony im był obszerny art. IV Konstytucji pt. „Chłopi-włościanie”. Rozpoczął się on od sformułowania zapożyczonego od polskich fizjokratów, którzy doktrynę głoszącą, że źródłem wartości jest ziemia, uzupełniali twierdzeniem, że współczynnikiem tej wartości jest również praca na niej. Czytamy tam: „Lud rolniczy, spod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło,

który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jak i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy”. Wysunięcie tu „interesu” szlachty wyjaśnia, że podjęte zmiany w ustroju społecznym były rezultatem przemian wczesnokapitalistycznych. Postanowienie o „opiece prawa i rządu krajowego” otwierało pewne możliwości ingerencji sądów państwowych i administracji w stosunki pomiędzy dworem a gromadą i w sprawy intensyfikacji rolnictwa i hodowli.

Oprócz ogólnego postanowienia o opiece prawa i rządu nad chłopami Konstytucja zawierała w tym artykule dwa postanowienia szczegółowe:

1. zachęcała dziedziców do zawierania z chłopami umów indywidualnych lub zbiorowych co do rodzaju, rozmiaru i czasu trwania ich świadczeń. Umowy miały wiązać obydwie strony i „podpadać pod opiekę rządu”. Dziedzice i ich sukcesorzy nie mogliby samowolnie zmieniać raz zawartej umowy, a chłopci ze swej strony musieliby wykonywać umówione powinności. Postanowienia o tych umowach zamierzano rozwinąć w prawie cywilnym projektowanego Kodeksu Stanisława Augusta;
2. zapewniała wolność osobistą przybyszom z zagranicy i zbiegom, którzy by zechcieli powrócić do kraju, oraz swobodę osiedlania się i najmu pracy. Osobne ustawy o Komisji Policji (zajmującej się miastami królewskimi) i o komisjach porządkowych, które stanowiły organ administracji terytorialnej, polecały rozwinięcie działalności państwowej na polu rolnictwa z jednej strony, a opieki nad chłopami z drugiej; komisje porządkowe podjęły też pewne próby w tym zakresie. Komisja Policji mogła jednak przesyłać dziedzicom tylko „rady” i „ostrzeżenia”, a nie wiążące nakazy. Komisje porządkowe miały przedstawiać swoje postulaty na sejmikach, te zaś obok ustaw o charakterze samorządowym mogły w opracowanych dla posłów instrukcjach przedstawiać odpowiednie wnioski na sejm. Administracja państwowa była zatem skrepowana w możliwościach konkretnego wpływania na położenie chłopów w dobrach szlacheckich.

Jedna tylko ustawa przyniosła korzystne i doraźne zmiany większej masie chłopów, mianowicie wydana w przededniu wojny z Rosją w obronie Konstytucji majowej w kwietniu 1792 r. ustawa o sprzedaży królewszczyzn, która miała ratować skarb państwowy. Ustawa ta zapewniała chłopom osiadłym w tych dobrach „własność wieczystą”, to jest zgodnie z zasadą własności podzielonej, własność użytkową ziemi, oraz wolność osobistą, wyrażającą się w możliwości odejścia z gruntu po rozwiązaniu kontraktu z dziedzicem, po wypełnieniu zobowiązań oraz wprowadzeniu na gospodarstwo innego chłopca. Równocześnie uwolniono

z poddaństwa „wszystkich ludzi gruntu nie trzymających i pod żadnym kontraktem nie zostających”. Wreszcie przy przejmowaniu królewskich przez nowonabywców lustratorzy państwowi mieli czuwać nad ścisłym określeniem rozmiarów ciężarów chłopskich oraz zachęcać do zawierania umów o czynszowaniu. Jak wynika z badań źródłowych, w planach twórców Konstytucji leżała dalsza rozbudowa ustawodawstwa dotyczącego wsi i chłopów.

370. Stosunki wyznaniowe. Konstytucja deklarowała swobodę wyznań, przyznawała jednak tradycyjne pierwszeństwo religii katolickiej jako panującej. Co więcej, utrzymywała dalej odstępstwo od niej jako przestępstwo apostazji. W postanowieniach szczegółowych zastrzeżono tron i stanowiska ministerialne dla katolików.

W 1791 r. obradowała w Pińsku kongregacja Kościoła prawosławnego w Polsce i na Litwie, która uchwaliła autokefalię (uniezależnienie tego Kościoła od czynników zewnętrznych) i ustanowienie własnego konsystorza. Asesorem prezydującym w konsystorzu został wybrany późniejszy zastępca członka Rady Najwyższej Narodowej w powstaniu 1794 r. Sabba Palmowski. Statuty pińskie zostały zatwierdzone przez sejm.

371. Naród i obywatele. W ówczesnym ustawodawstwie pojawiły się normy stanowiące wyraz nowych dążeń i przeobrażeń społecznych. Można w nich dostrzec wyraz procesu formowania się nowoczesnego narodu polskiego, podejmującego walkę w obronie niepodległości i rozwijającego swą kulturę. Widać to w objęciu ludności określeniem „naród”. W przeciwieństwie do dawniejszych pojęć, dotyczyło ono również mieszczan i chłopów, a nie tylko szlachty. Widać to także w uwzględnionej w Konstytucji oraz w ustawach szczegółowych teorii zwierzchnictwa narodu, jakkolwiek przemożną w nim pozycję zapewniono szlachcie.

Autorzy Konstytucji 3 Maja odchodzili od pojęcia „narodu szlacheckiego”, które odepchnęło inne warstwy społeczne, na rzecz demokratycznej koncepcji narodu (I, 333). W Konstytucji 3 Maja współistniały dawne i nowe pojęcia narodu. Tak więc w artykule II o szlachcie pod słowami „wolność obywatelska” Konstytucja rozumiała jeszcze tylko wolność szlachecką, ale w art. IX głosząc, że „wszyscy obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych”, mówiła wyraźnie o „obywatelach” w znaczeniu najszerszym. Podobnie wszystkich członków wspólnoty narodowej miał na myśli artykuł XI o wojsku narodowym, gdzie czytamy: „Wojsko nic innego nie jest tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu”. Demokratyczna konstrukcja narodu zapanowała w dobie insurekcji 1794 r.

ZAŁĄCZNIK NR 7- PREAMBUŁY

Konstytucja 3 maja

W imię Boga w Trójcy Świętej Jedynego. Stanisław August z Bożej łaski i woli Narodu Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Inflancki, Smoleński, Siewierski i Czerniechowski, wraz z stanami skonfederowanymi, w liczbie podwójnej Naród Polski reprezentującymi, uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucji narodowej jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą egzystencją polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony, chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha niniejszą konstytucję uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopóki by naród w czasie, prawem przepisany, wyraźną wolą swoją nie uznał potrzeby odmienienia w niej jakiego artykułu. Do której to konstytucji dalsze ustawy sejmu teraźniejszego we wszystkim stosować się mają.

Konstytucja Stanów Zjednoczonych

My, naród Stanów Zjednoczonych, pragnąc udoskonalić Unię, ustanowić sprawiedliwość, zapewnić spokój w kraju, zapewnić wspólną obronę, podnieść ogólny dobrobyt oraz utrzymać dla nas samych i naszego potomstwa dobrodziejstwa wolności, wprowadzamy i ustanawiamy dla Stanów Zjednoczonych Ameryki niniejszą konstytucję.

Konstytucja RP z 1997 r.

W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny, odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie, my, Naród Polski wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego Polski, wdzięczni naszym przodkom za ich pracę,

za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach, nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej, zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku, złączeni więzami wspólnoty z naszymi rodakami rozsianymi po świecie, świadomi potrzeby współpracy ze wszystkimi krajami dla dobra Rodziny Ludzkiej, pomni gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane, pragnąc na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie, a działaniu instytucji publicznych zapewnić rzetelność i sprawność, w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem, ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot. Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi, a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polski.